

# KURJER LUBELSKI.

N<sup>o</sup> 31.

Sobota dnia 2 (14) Kwietnia 1866 r.

Rok 1.

Wychodzi dwa razy w tygodniu, t. j. we Środy i Soboty.  
Redakcyja przy ulicy Królewskiej w gmachu Dyrekcyi  
Szczegół: Towa: Kredyto: Ziemińskiego, Nr. 205.  
Ogłoszenia przyjmują się tylko w Biurze Redakcyi.

PRENUMERATA WYNOŚI:  
w Lublinie, kwartalnie Rsr. 1—      rocznie Rsr. 4.—  
na prowincyi      „      Rsr. 1 kop: 25 „      Rsr. 5.—  
pojedynczy egzemplarz kop. 5

## OD REDAKCYI.

Na przedstawienie uczynione Towarzystwu Zachęty Sztuk Pięknych, *Redakcyja Kurjera Lubelskiego* otrzymała w kommis do rozprzedaży AKCYE tegoż Towarzystwa, służące zarazem za bilety wolnego wejścia na Wystawę Sztuk Pięknych w Warszawie. Cena takiej Akcyi jest rs. 5, służy na rok jeden i daje prawo do *premium*, jakie Towarzystwo z końcem roku udziela swoim Akcyonaryuszom w reprodukcjach znakomitszych obrazów wystawy, oraz do *wygranej* w ciągnienu, odbywajacem się corocznie, a do którego Towarzystwo zakupuje celniejsze dzieła sztuki ze swój Wystawy.

Mamy nadzieję, że szanowna Publiczność nasza, pojmując piękny i szlachetny cel Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w kraju naszym, pospieszy niezawodnie przyłożyć i ze swój strony kilka cegiełek dla wzmocnienia téj świątyni sztuki, przyczyniając się tym sposobem do jój trwałości, a sobie jednajac chlube i wdzięczność ogółu.

Jul. Liedtke.

## Część Urzędowa.

Najwyższemi Ukazami z dnia 16 (28) marca r. b. na przedstawienie JW. Hrabiego Namiestnika w Królestwie Polskim, Najmilościwiój mianowani zostali czasowemi Gubernatorami Cywilnymi: Kaliskim, Naczelnik sztabu 6 dywizyi pieszej, Półkownik Książę *Szczerbatów*,— Kieleckim, Pomocnik Naczelnika Inżynierów Warsz. Okręgu Wojennego, Półkownik *Chlebników*,— Siedleckim, Prezes Radomskiej Komisyi Spraw Włościańskich, Rada kolegalny *Gromeka*.  
(Dz. War.)

## Wiadomości Miejscowe.

— W dniu jutrzejszym w kościele katedralnym przypada doroczna uroczystość poświęcenia kościoła.

— Jutro w kościele XX. Dominikanów przypada odpust Świętego Wincentego z Ferrary Wyznawcy.

† Za duszę s. p. *Leontyny z Kalińskich Szamoty*, w dniu dzisiejszym o godz. 10 rano, jako w rocznicę śmierci, odprawionem będzie w kościele XX. Dominikanów żałobne nabożeństwo, na które się przyjaciół i znajomych zaprasza.

† W dniu 30 z. m. zmarł s. p. *Karol Woliński*, dziedzic dóbr Policzyny, w majątności swojój w powiecie Lubelskim, przeżywszy lat 44.

— Warszawskie Towarzystwo Dobroczytności zamierzyszy urządźć loteryę fantową na korzyść ubogich pod jego opieką zostajacych, puściło już w kurs bilety na takową po cenie kop. 15, które rozeszły się w wielkiej liczbie i znalazły dobre przyjęcie u publiczności, zawsze chętny biorącój udział w przyniesieniu biednym możliwój ulgi i pomocy. Wystawa zakupionych fantów już w Warszawie od dawna jest urządzona; spodziewać się należy, że i ciągnienu niebawem nastąpi, najpóźniej w maju lub czerwcu, jak tylko reszta biletów sprzedaną zostanie. Biletów tych dostać tu można: w redakcyi Kurjera Lubelskiego, w sklepie Ubogich, u p. Leona Rajnera i u innych kollektorów Loteryi Klassycznej w Lublinie.

— Staraniem Władzy Gubernialnej przedsiębrane są środki, dające do rozmaitych ulepszeń w m. naszym. Przedewszystkiem Władza ta wyjednala zatwierdzenie projektu przedłużenia na krakowskiem przedmieściu chodnika marmurowego od hotelu bawarskiego aż do rogatki warszawskiej. Flizy w miejscu tém ułożone będą już nie z marmuru, którego sprowadzenie z odległego miejsca, bo aż z Kiele, bardzo drogo by kosztowało, obciążając zbyt znacznie fundusze kassy miejskiej, lecz postanowionem zostało chodnik ten ułożyć z flizów kamienia z pod m. Chełma, zwanego: *Musztowiec krzemienisty*; pomimo to koszt jego wynosić będzie przeszło rs. 2800. Materiał ten co do jego trwałości, został wypróbowany i okazało się z kilkunastoletniego doświadczenia w Lublinie odbytego, że jest nawet trwalszym od marmuru z większym kosztem dawniej sprowadzonego. Większa połowa potrzebnego materiału na rzeczony chodnik już jest sprowadzona, a roboty około układania go jeszcze w ciągu bieżącego miesiąca się rozpoczną pod kierunkiem komitetu ad hoc ustanowionego.

— P. Ratajewicz, dyrektor teatru lubelskiego wyjechał zwiedzić miejsca, do których z trupą swoją się wybiera, w celu załatwienia tam niezbędnych przygotowań.

— Znalazoną siekię na ulicy Namiestnikowskiej odebrać można za udowodnieniem własności w Redakcyi Kurjera.

— *Panie Redaktorze.* Pewien podróżny przybywszy do jednego z pierwszych (według porządku alfabetycznego) hotelów tutejszych, otrzymał na nocleg stancję tak grzeszącą porządkiem i czystością, że zmuszony był na chwilę wyjść na ulicę, polecając służbie (niezbyt skorzej do usług), oczyszczenie stancji. Po powrocie zastał numer swój zamknięty z oświadczeniem szwajcara, że już kto inny stancję tę zajął, atoli na energiczniejsze wystąpienie stancja otwartą została. Co o tem sędzić należy, publiczność niech sobie sama wytłomaczy, zaś dla gospodarza niech to będzie nauką i przestroga na przyszłość, gdyż daleko nieprzyjemniejsze dlań skutki nieporządek ten za sobą pociągnąć może. *R.*

— O czwartkowym przedstawieniu *Cyganów* nie wiele mamy do powiedzenia, chyba tylko, że było dane na benefis p. Micińskiej. Artyści nie potrzebowali zbyt się wysilać na rozwinięcie swego talentu a reprezentacja cała nie wiele korzystniej wpłynęła na spektatorów od *Upiora* i jemu podobnych. Za to dziś spodziewamy się być wynagrodzeni wystawieniem nowj operetki Offenbacha *Stary Skrzypek*, znanj nam z przedstawień truppy lwowskiej, a jeżeli *Matźenstwo przy latarniach* powiodło się nad spodziewanie, to nie wątpimy, że i *Skrzypek* równaż starannością i dokładnem wyegzekwowaniem odznaczać się będzie. Życzymy mu z całego serca najlepszego powodzenia.

— Targ po świętach Wielkanocnych nie bardzo był ożywiony, produkta rolne w cenie się podniosły, za pszenicę na targu płaćają już po rs. 6 k. 15, żyto po rs. 4 k. 50, jęczmień po rs. 3 k. 15, owies po rs. 2 k. 25, tatarkę po rs. 4 za korzec; sprzedaż w partyach znaczniejszych nie było. Siano na targu płaćcono po rs. 6 za furę parokonną. Okowita po kop. 60 za garniec, z odstawa na m. maj, po 65 kop. Sprzedano konopi 110 pudów nieczesanych po rs. 2 k. 25 pud. Przy rozpoczęciu robót wiosennych w polu, najem nieco podroźał, robotnik pieszy kosztuje 30 kop. dziennie, sprzężaj parokonny z sochą, płać się po rs. 1 od morgi, zaś od włóczenia i innych robót po kop. 75 dziennie.

#### ODPOWIEDŹ REDAKCYI.

Panu X. Y. Artykułu broniącego pismo nasze przeciw powstającym krytykom, pochodzącym z niezadowolenia, lub może i niezyczliwosci, drukować nie możemy. Byłoby to naszą chępliwością, a do tej się nie poczuwamy. Zasług żadnych ani na poju literackim, ani w moralizowaniu świata nie zamierzamy sobie przyznawać, jedyną dążnością nasza było i będzie zesrodkowanie wzajemnych stosunków życia miejscowego, badanie i notowanie rozwoju jego na drodze postępu, obok obznajmiania z ważniejszymi dziejami zewnętrznymi. Że jednak wszystkim w ogóle dogodzić nie możemy, na to z góry byliśmy przygotowani. Znajdzie się nieraz słusne niezadowolenie, — takie w miarę dojścia do naszej wiadomości, i w miarę możności zawsze jesteśmy chętni naprawić, ale bywają często pretensje płonne, nieraz osobistości, które tem dotkliwsze są dla nas, że z gorliwością usiłują na dobre nasze chęci nastawiać, dla takich bronija naszą zawsze będzie milczenie. Pracujemy w zaciszu dla pożytku ogółu, kto pojmuje z nami to zadanie, ten nasz czynem lub życzliwością wspiera, ślepy targa nasze siły, bo oprócz własnego interesu dalej wzrokiem nie siega. Oby i tych czas oświecił, aby przejrżeli w ciemnocie swojej.

Co do drugich artykułów, poźadańsze by nam było osobiste porozumienie się.—

#### Zadanie konikowe. do nagrody.

szcze-	brać	Nie	cie,	Dru-	że	my-	trze-
rze,	dzi-	rze.	mo-	na-	Po-	ga	ży-
de-	i	pierw-	ty	dru-	się	bn	śla
zgo-	bie-	gi,	do	szy	bo-	cie;	ztrze-
tnie	o-	ła	ma	Gdy	raz	się	wdo-
dzia-	się	dzie,	o-	ro-	Kto	cia	Wszyst
Co	che-	wsze-	gi,	na	na-	mu	czas
dzie:	Leez	to	rze-	i	dłu-	ka,	złe

W kratkach tej szachownicy ukryta jest szarada, kto pierwszy przyniesie do redakcyi dobre rozwiązanie, otrzyma jako premium trzy bilety na loteryę fantową Warsz. Towarzystwa Dobroc. za drugie rozwiązanie przeznaczają się dwa, a za trzecie jeden takiż bilet.

(Zeszła szarada Je-leń.)

#### Wiadomości Zagraniczne.

ANGLIA Gabinet angielski oświadczył w Paryżu, że nawet w razie wniieszania się Francji do sporu niemieckiego, Anglia nie zaniecha postawy neutralnej. (D. W.)

AUSTRYA. Coraz mniej nadziei w utrzymaniu pokoju, chociaż wielu go pragnie i rozgłasza, że Austria znów z pokojowemi wystąpi propozycjami. (G. W.)

Franfurt, 9 kwietnia, wieczorem. Wniosek Prus co do zwolania niemieckiego parlamentu, został przedłożony. Wnioski prezydjum, aby o tem zawiadomić właściwe rządy niemieckie i wziąć wniosek Prus pod rozważę w przyszłym tygodniu, zostały przyjęte. (D. W.)

PRUSY. Berlin 4 kwietnia. Prov. Corr: pisze: Znaczeniu faktycznemu noty austriackiej szkodzi w wysokim stopniu ta okolicznosc, że uzbrojenia Austrii nie ustają i że pomimo to rząd austriacki nie poczuwa się do obowiązku dania objaśnień bardziej zadawalniających od dotychczasowych. Spodziewać się należy przedewszystkiem, że przyjacielskie niby usposobienie rządu austriackiego potwierdzone zostanie czynem t. j. prawdziwie związkowo-przyjacielskiem traktowaniem spraw wspólnych. Niestety oświadczenie to nie upoważnia do pomienionego mniemania. Rząd pruski nie pozostanie bezwątpienia nieczułym na prawdziwe oznaki pokojowe związkowo-przyjacielskiego usposobienia Austrii. (D. W.)

FRANCYA. Paryż 27 marca: Zapewniają, że powiodły się usiłowania rządu anstryackiego, celem zaciągnięcia nowj pożyczki u domów, które pierwszą rozebrały. (G. H.)

Wielkie kwestye które poruszają środkową Europę, nie sprawiają tu jeszcze głębokiego wrażenia. Powszechnie tu sadzą, że cesarz wynajdzie pośrednią drogę, która pozostawi gabinetowi włoskiemu swobodę działania a pomimo tego wpłynie na stosunki pomiędzy Włochami i Francją. (G. W.)

## Seminaryum Lubelskie

Na ostatnim pagórku w stronie południowej miasta Lublina, dotykającym rozległych łąk nad brzegiem rzeki Bystrzycy, wznosi się klasztor XX. Misjonarzy, założony przez Annę z Stanisławskich z Dunajgrodu Zbąską, wdowę po Bugusławie ze Zbączyna, podkomorzym Lubelskim, w roku 1698.

Tam założone zostało Seminaryum dla młodzieży poświęcającej się stanowi duchownemu; Jadwiga, podsędkowa ziemska Lubelska w r. 1714 nadała wies Nowodwór na utrzymanie 4 Alumnów i 1 profesora. W roku 1760 wcielone zostało Seminaryum istniejące niegdyś przy kolegiacie Lubelskiej św. Michała pod zarządem XX. Jezuitów zostające, z funduszem trzech kamienie w Lublinie, dla utrzymania 6 Alumnów i Regensa, następnie X. Alojzy Doński zapisał w r. 1743 sumę złp. 10000 na utrzymanie 2 Alumnów; X. Jakób Gryczyński legował w r. 1756 sumę złp. 5000 na utrzymanie 1 Alumna; X. Jan Hebdziński w r. 1758 zapisał złp. 10000 na utrzymanie 2 Alumnów.

Nakoniec w r. 1809 wcielone zostało Seminaryum Krasnostawskie, fundowane przez X. Walentego Konstantego Czulskiego, Archidiacona i Oficjała Chelmskiego, oraz proboszcza kolegiaty Lubelskiej i Lubomlskiej, pod zarządem XX. Jezuitów zostające, z gruntami pod Krasnostawem i sumą złp. 32,200 na utrzymanie 12 Alumnów i Regensa.

Gdy jednak w skutek zmniejszonych procentów od summ lokowanych a powiększonych podatków ziemskich, fundusz na pomienioną ilość Alumnów i profesorów okazał się niedostateczny, przyszedł w pomoc Rząd, bonifikując z funduszów suprymowanych w r. 1820 sumę Zł. 6000 a w r. 1830 dodatek w kwocie Zł. 8000, potwierdzając ordynacyę z r. 1788, na mocy której po opłaceniu ogólnych potrzeb domu, ma być liczone na każdego profesora Zł. 800 a na Alumna Zł. 400 i w takim stosunku ilość tak pierwszych jak drugich ma być utrzymywana.

Adam Krasński.

— Od pewnego czasu zaczęła się objawiać dążność do utworzenia języka *powszechnego*, którą najwięcej zajmuje się zachodnia Europa a mianowicie Hiszpania, gdzie rozpoczęto już nawet układać wyrazy dla wszystkich języków wspólne. Jest to przedmiot wielkiej wagi i mocno świat cały obchodzący; podaję nam w tej materji, poniżej przytoczony artykuł, chętnie w piśmie naszym zamieszczamy, jako odznaczający się oryginalnością myśli, a chociaż sam przedmiot zwięźle w nim jest traktowany, mamy przyrzeczone i dalsze jego rozwinięcie. (P. R.)

## Panfanologia.

W starożytności język grecki, później łaciński, obecnie francuzki, najwięcej do porozumienia się pomiędzy różnorodnymi plemionami były używane. Rozwinięta dziś żegluga parowa i koleje, olbrzymi

handel i fabryki okazują codziennie potrzebę jakiegoś powszechnego potocznego języka. Układane i publikowane dykeyonarze cyfrowe w kilku językach nie są praktycznymi, bo świat obecny potrzebuje wprawdzie wspólnego języka, lecz języka dostępnego dla każdej ziemi krajowej, dla każdego dialektu (a liczą ich około pięciu tysięcy) i niepotrzebującego nadwyzwyczajnych trudów pamięci do nau czania się, aby mógł być łatwo dostępnym dla majtków, wyrobników, rzemieślników, drobnych handlarzy, osadników, wychodźców i wszelkich ludzi stanowiących większość tej ogromnej masy, po ziemi i morzach ruszającej się ludzkości. Łatwość porozumienia się ułatwia cel podróży i umacnia zgodę i pokój pomiędzy obcemi sobie narodami. Znajomość zaś własnego języka, nie zamącona obczyzną, stanowi tak w naturze organicznej, jako i w życiu umysłowem prawdziwą piękność wszechświata.

Jedynym więc językiem jednoczącym ludzi a nie-pozbawiającym ich piętna narodowego, mógłby być język mrówek, które wprawdzie żadnego głosu nie wydają, ale nadwyzczaj prędko i dobrze się rozumieją. Sposób jakiego one używają, jest dotykaniem się nawzajem w różne miejsca swęj postaci.

Ludzie mają ręce opatrzone palcami, na każdym z tych jest oddzielnych cztery, a z obu stron ośm części, przytęm obie strony dłoni dają miejsca na dwadzieścia punktów; mogą oni przeto nie potrzebować dotykać ani cudzej postaci, ani ręki, a na swoich własnych rękach ukombinować słownik z pierwotnych nie tonów, lecz z znaków powstający, a w podwójnej porządkowej kombinacji do 5000 wyrażen przedstawiający. Liczba słów do potocznego porozumienia się dostateczna.

Jeżeliby przemysł europejski, rozwożący perkaliki i inne wyroby swoje, wyprodukował jednogodnie dla każdego dialektu, jednakowe rękawiczki i chustki do nosa, na których byłyby wylitografowane wszędzie jednakie znaki (hieroglify) na punktach ręki przypadające, a na chustce też znaki z dodatkiem obok nich objaśnień tychże, wówczas mieszkaniac każdej strefy mógłby mieć bardzo tani dykeyonarz, służący mu do rozmówienia się z każdym innym mieszkańcem kuli ziemskiej. Negr wchodzący na okręt Japończyka, Chińczyk w sklepie Meksykanina mógłby objaśnić swoje żądania, a to tylko przez wskazywanie palcem na różne punkta swojej ręki, rękawiczki lub chustki, a słuchający wyczytał by we własnym języku znaczenie ich na swojej. Gdyby zaś mógł się znaleźć taki przedmiot, który całą ludzkość obchodzi, wydrukowanie go znakami owemi (hieroglifami) byłoby czytelne dla niej.

Bez wątpienia nie jest to rzecz łatwa i prędko do skutecznego wykonania, lecz gdy jedność miar metrycznych znalazła swoje upowszechnienie, można się spodziewać że i podobne, coraz żywniejszej potrzeby panlinguistyczne, a raczej panfanologiczne środki, znajdą swoich przedstawicieli i protektorów.

Stanisław Morozewicz.

## DONIESIENIA.

W dobrach Oleśniki o werst kilka od stacyi pocztowej Fajslawice w powiecie Krasnostawskim położonych, jest do wypuszczenia pod korzystnymi warunkami od 24 Czerwca b. r. *Propinacya* z trzech karczem składająca się, łącznie z tak zwaną *Gesia Karczmą* do Dóbr Fajslawic należąc; oraz *Młyn wodny* o trzech gankach. (179-3)

W dobrach Krasnystaw jest do sprzedania jałownik bydlę rasy szwajcarskiej, pół krwi, najlepiej w kraju udającej się, a mianowicie: bujaczki po lat trzy, dwa roczniaki i tego-roczne, oraz jałowki roczniaki i tegoroczne, po cenach nader umiarkowanych. Wiadomość na miejscu. (180)

Jest do odstąpienia w **każdym czasie mieszkanie**, składające się z 3 pokoi i kuchni, na 3 piętrze, przy ulicy krakowskie przedmieście pod Nr. 196 w domu dawniej Mincla. Wiadomość na miejscu. (183-1)

## Potrzebny jest rzadca, kawaler,

znający się dobrze na gospodarstwie rolném i opatrzony chlubnymi świadectwami. Zgłosić się można do właściciela dóbr Chyżowice, przez Hrubieszów, najlepiej osobiście. (184-1)

**UCZEŃ GIMNAZYUM**, posiadający gruntownie język francuzki i mogący przygotować do 4-ech niższych klas, pragnie znaleźć odpowiednie zatrudnienie, aż do czasu powakacyjnego, to jest do zaczęcia nowego roku szkolnego. Bliższa wiadomość w redakcyi kurjera. (181-1)

Jankiel Nadler, krawiec męzki, zamieszkały przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 114, przyjmuje obstalunki na wykończenie wszelkiej garderoby podług najnowszego kroju. Trzydziesto-letnia praktyka służy za najlepszy dowód, że przez ten czas potrafił sobie zjednać względy szanownej Publiczności, której i nadal się poleca. (182)



Przy ulicy Probstwo za żelaznym mostem, na trakcie Lubartowskim jest do sprzedania z wolnej ręki **DOM MUROWANY** z ogrodem, łączką i zabudowaniami, numerem polic: 653 oznaczony. Bliższa wiadomość na miejscu. (153-3)

## MACIĘJ FELIKS

**KRAWIEC MĘZKI PRZYBYŁY Z KRAKOWA.**

Otworzył Zakład swój w mieście tutejszém za bramą Krakowską pod Nr. 23. gdzie przyjmuje wszelkie obstalunki na roboty krawieckie, zaręczając za dokładną robotę podług najwsięższej mody, którą wykończa po cenach umiarkowanych, z czem poleca się względem łaskawej Publiczności. (177-2)

## NIZĘJ PODPISANY

## MALARZ OBRAZÓW OLEJNYCH,

mam honor zawiadomić, że przyjmuję wszelkie obstalunki na roboty tego rodzaju, które wykończam z całą dokładnością, szczególnież obrazy kościelne. Adresować proszę do m. Bobrownik. (185-1)  
*Jakób Chrościewicz, malarz.*

## Przyjechali do Lublina.

Szaniawski Mikołaj X z Krasnegostawu; Gosiewski Mikołaj ob. z Radlina; Gorzkowski Edmund ob. ze Słupi; Emich Ludwik ob. z Sielca; Albertów Naczelnik Woj. ptu z Radzyna; Leszczyński Józef ob. z Rożków.

## Wyjechali z Lublina.

Borozdin półkownik art. do Łęcznej; Szczerbaczow naczelnik do Warszawy; Semadeni Kacper kupiec do Warszawy; Miśkiewicz Paweł X. do Chełma; Szawelski Mikołaj inżynier do Warszawy.

## Kalendarz.

Dziś w Sobotę: św. Tyberjusza i Walerego MM.  
Wschód słońca o godz. 5 m. 8. Zachód o godz. 6 m. 54.  
Długość dnia godzin 13 m. 46. przybyło dnia g. 6 m. 5.  
w Niedziele św. Anastazy.  
w Poniedziałek św. Lamberta M.  
we Wtorek św. Rudolfa B.  
Księzyc, nów dnia 15 b. m. o godzinie 8 m. 27 r.

## Obserwacje Meteorologiczne.

	rano.	w połud.	stan powietrza
we Środę	było ciepła stopni 10	- 13	pogoda
we Czwartek	" " 7	- 13	"
w Piątek	było " " 8	- 8	deszcz

Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą stóp 4 cali 4.

**TEATR.** w Niedziele: Zaręczyny przed frontem.  
we Wtorek: Trafiała kosa na kamień,  
Guwerner i Stary Skrzypek.